

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!  
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 21-go lutego 1933 r.

## Zakończenie szczegółowej dyskusji budżetowej w Sejmie

Budżet uchwalony w trzecim czytaniu głosami B. B.

Podobnie jak w komisji budżetowej tak i na pełnych obradach sejmowych dyskusja budżetowa prowadzona była w tempie ulicznej galopady po bruku złożonym z „kocich łbów“.

Widać było, że całe narady sejmowe nad budżetem uważane są przez decydujący czynnik za zło konieczne, które należy jaknajbardziej ograniczyć. W czasie końcowej debaty poseł St. Stroński poruszył sprawę walutową.

### POKRYCIE ŻŁOTEGO.

Jest inflacja czy też jej niema.

P. poseł Miedziński mówił jednocześnie o pewności naszej waluty. Ja o tej sprawie nie będę mówił dużo, nie będę mówił nawet prawie zupełnie. — Nie dlatego, żebym uważał, że w sprawie pokrycia pieniężnego milczenie jest złotem, szczególnie w tem znaczeniu, żeby mogło uzupełnić złoto, służące do pokrycia naszej waluty. Ale uważam, że niema co o tem mówić, ponieważ wszyscy wiedzą, że pokrycie 40-procentowe jest wyższe, niż pokrycie 30-procentowe, oraz że co innego jest, jeśli złoto jest w kraju, a co innego, jeżeli 40 procent tego złota jest zagranicą. Więcej o tej sprawie mówić nie chcę, ona jest jasna sama przez się, wspominałem o niej tylko dlatego, że nie chciałem, aby jakkolwiek powstał wobec nas zarzut, żeśmy tę sprawę i ten zarzut lekceważyli. (Głos na ławach B.B.: Nie siećcie defetyzmu).

### STAN GOSPODARCZY POLSKI W OŚWIETLENIU RZĄDU.

P. Miedziński powiedział, że stan gospodarczy naszego kraju, jest taki, jak to on określił, że dajemy sobie radę, a to powinno nas wszystkich uspokoić. Co do stanu gospodarczego naszego kraju w rozprawie budżetowej powiedziano o nim wiele, ale nikt nie powiedział tyle, ile powiedział p. prezes rady ministrów Prystor wraz z całym rządem w nocy do Stanów Zjednoczonych z 9-go grudnia 1932 w sprawie niezapłacenia 30 do 40 milionów złotych raty dłużnej.

Po pierwsze p. prezes rady ministrów Prystor w raz z całym rządem powiedział w tej nocy — że 70 proc. ludności w kraju, t. j. ludności rolniczej, nie ma na swoich warsztatach pracy, dochodów i w związku z tem przeważną część obywateli kraju ma zarobki, stojące znacznie poniżej minimum egzystencji.

Po drugie p. prezes rady ministrów i rząd stwierdził tam, że pokrycie w Banku Polskim z blisko jednomiljardowego, dokładnie 937 milionów złotych w roku 1930, zmniejszyło się do blisko pół miljarde złotych w roku 1932 dokładnie do 537 milionów.

Po trzecie stwierdził, że w tym stanie rzeczy każdy większy wydatek taki, jak ów, 30 do 40 milionów złotych, spowodowałby dezorganizację całego aparatu państwowego.

### HASŁO NIEPEWNOŚCI.

Zamiast tych rzeczy gospodarczych, których oczekiwaliśmy, darzą nas panowie ustawodawstwem, w którym jest jeden zawsze i ten sam rys znamieny, mianowicie; trzeba, ażeby w Polsce niepewny był urzędnik, niepewnym był sędzia, niepewne były stowarzyszenia, niepewne były zgromadzenia, niepewne były dzienniki, niepewny był samorząd i niepewny był profesor uniwersytetu. I to uważamy za najgorsze, bo nie można będzie naprawić skarbu i gospodarstwa, gdy przewodnią myślą ustaw będzie poddanie wszystkiego w niepewność jutra.

### JAK ODPOWIEDZIEĆ HITLEROWI.

Doczekaliśmy się tego, że wczoraj kanclerz Rzeszy Hitler, złożył w sprawie Pomorza oświadczenie, pierwsze tego rodzaju, niesłychane, zupełnie bezprzykładne, bo żaden kanclerz

jeszcze tak daleko się nie posunął, żeby stwierdzić, że „że Polsce trzeba Pomorze odebrać i że trzeba odebrać w bliskim czasie. Nam się mówi, że rząd nie ma co w takich sprawach mówić i to może jest słuszne, my wcale nie chcemy żeby rząd w takich sprawach mówił, my tylko chcemy, żeby rząd tak działał, żeby mógł nam wskazać w Izbie, że w Genewie nie jest taki stan rzeczy, że pięć mocarstw bez Polski z Niemcami umawia się o przyznanie Niemcom uprawnienia zbrojeń, kiedy to jest prawem Polski tak samo jak wszystkich tamtych mocarstw. (P. Polakiewicz: Słusznie). Mybyśmy chcieli, żeby rząd mógł przyjść i powiedzieć, że nie dopuściliśmy do tego. My nie słów chcemy tylko czynów od rządu, a o społeczeństwie mogą powiedzieć, mowy o tem być nie może, żeby naród polski mógł pozwolić na to, żeby piędź jego ziemi jakiegokolwiek i piędź ziemi pomorskiej była odebrana.

### DEKLARACJA LUDOWCÓW.

Rozwiązać Sejm, przeprowadzić uczciwe wybory.

Poseł Róg (Kl. Lud.) składa deklarację o głosowanie przeciw budżetowi, który to budżet uważa za fikcję. Oświadcza się również przeciwko sejmowi sanacyjnemu, powstałemu w drodze nadużyć wyborczych. Wzywa do nowych, uczciwych wyborów (klasyczny na ławach opozycji).

### LIKWIDACJA OBECNEGO SYSTEMU RZĄDZENIA.

Poseł P. P. S., który powoływał się na zgodność z deklaracją prezesa klubu ludowego Roga zajął się w owym przemówieniu sprawą procesu brzeskiego i likwidacją rządów pomajowych.

Po odpowiedzi referenta Miedzińskiego przystąpiono do głosowania.

Budżet przyjęto w trzecim czytaniu głosami B.B.

## Z Karabinem maszynowym po podatki

Interpelacja Klubu Ludowego

Członkowie Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego zgłosili dn. 15 bm. w Sejmie następującą interpelację:

Do Panów Ministrów Skarbu i Spraw Wewnętrznych w sprawie bezprawnych praktyk egzekucyjnych we wsi Bielawa, gm. Jeziorna, pow. warszawskiego.

„Powszechnie znana jest rzecz, że ostry kryzys gospodarczy zrujnował tak strasznie wieś, że drobni rolnicy nie są w stanie płacić nawet bieżących podatków, a co dopiero mówić o zaległościach. Zaległości te ściągają się w sposób dotychczas niepraktykowany i sprzeczny z obowiązującym prawem. Na początku lutego br. sekwestrowanie skarbowi pow. warszawskiego zapowiedziano publicznie w Urzędzie gminy Jeziorna, że wsi Bielawa która zalega z podatkami „wypowiadają

wojną egzekucyjną i że ograbią rolników ze wszystkiego“.

W dniu 9 lutego zapowiedź wojny ze wsią Bielawa zaczęto wykonywać. Zjawił się do rolnika Jana Czasaka sekwestrator po zaległy podatek dochodowy za 1931/32 rok w sumie 99 zł. Wizyta ta skończyła się zwinymślanem podatnika. Następnego dnia rano zjechało do wsi Bielawa 5-ciu sekwestratorów w asyście 16 policjantów i aspiranta policji. Na widok tak licznej wyprawy egzekutorów podatkowych samorzutnie zebrało się około 500 osób z najbliższych wsi, w przeważającej liczbie kobiety i dzieci. Zebrała ludność zachowywała się bardzo spokojnie i oczekiwała rezultatów egzekucji. By pozbyć się świadków egzekucji policja, bez żadnego ostrzeżenia, i wezwania do rozejścia się, rzuciła się na spokojną ludność i za-

częła ją w sposób bestjałski bić pałkami gumowymi i kolbami karabinów. W biciu tem wyróżnili się specjalną gorliwością posterunkowi: Józwiak i Lukaszewicz, którzy pobili dotkliwie Feliksa Czasaka.

Po tym „delikatnym“ wstępie przystąpiono do właściwej egzekucji, w czasie której zajęto Czasakowi wszystkie sprzęty i dwie krowy, zabrano sprzęty u Romana Komosy i Łapczyńskiej. Z domownikami Czasaka, Komosy i Łapczyńskiej obchodzono się w sposób nieludzki, a mianowicie: córkę Czasaka komisarz policji obrzucił stekiem obelg, a następnie przodownik policji przewrócił ją na podłogę.

Dnia 13 lutego zrana zaarrestowano 9 osób, a mianowicie: Annę Łapczyńską, Feliksa Czasaka, Ludwika Czasaka, Jana i Henryka Kłoszewskich, Jana Kielbiewskiego, Stanisława Młotkę, Michała Krzycholika i Stefana Rękawka, którzy dotychczas pozostają w areszcie. Następnie wysłano do Bielawy kilkudziesięciu policjantów z karabinem maszynowym i granatami oraz sekwestratorów w celu ściągnięcia reszty zaległości podatkowych.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują Panów Ministrów Skarbu i Spraw Wewnętrznych:

- 1) Czy wiadomo im jest o powyższym fakcie?
- 2) Co zamierzają uczynić, aby oboga ludność rolnicza nie była poniewierana przez policję i sekwestratorów?
- 3) Czy mają zamiar winnych pościągnąć do odpowiedzialności?

Interpelanci:

Warszawa, dnia 14 lutego 1933 r.

## Zamach na prezyd. Roosevelta

W czasie powrotu Roosevelta z wyieczki po morzu do Miami na Florydzie, w parku nad zatoką morską urządzono mu owacyjne przyjęcie, w którym brał udział tłum bawiących na wywczasach w Miami osób. Gdy Roosevelt wsiadał do samochodu, dano do niego 6 strzałów, ale ani jedna kula nie raniła Roosevelta, natomiast trafiła znajdującego się w jego otoczeniu burmistrza Chicago, Czermaka i 5 innych osób. Czermak jest bardzo ciężko ranny. Kula przeszła mu klatkę piersiową w pobliżu krtani na wylot. Wątpliwe, czy uda się utrzymać go przy życiu.

Zamachowca natychmiast aresztowa-

no. Jest to Włoch amerykański Joe Zingara lat około 35-ciu. Oświadczył on, że celem jego życia było zabicie wszystkich prezydentów i panujących. Zingara oświadczył także, że przed laty podjął bezskutecznie zamach na króla włoskiego. Zznał on, iż nie należy do żadnej partii i że z przekonania jest bolszewikiem, ale że zamachu dokonał na mocy własnego postanowienia nie powodowany przez nikogo.

Zamach wywarł w całej Ameryce alarmujące wrażenie. Pani Roosevelt przyjęła wiadomość o zamachu spokojnie, podkreślając, iż jest to losem prezydentów, że stają się oni ofiarami swego stanowiska.

# Cała opozycja jednogłośnie potępia projekt nowej ustawy samorządowej

Niezmiernie ważną sprawę samorządów referował na posiedzeniu sejmowym poseł B. B. Polakiewicz, zaś w imieniu rządu przemawiał za projektem ustawy wiceminister Horsaak. W czasie bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, a opozycja potępiała ten projekt w bardzo ostrych słowach. Dyskusję rozpoczął poseł Rymer.

## POGRZEB SAMORZĄDU.

Dyskusja nad ustawą samorządową powinna się odbywać w atmosferze wielkiego zainteresowania całego społeczeństwa. Wszyscy działacze samorządowi powinni znać tekst, który idzie pod obrady sejmu. Tymczasem nawet wielu posłów, którzy dziś przystępują do dyskusji, nie zna tekstu, ponieważ egzemplarze projektu, opracowanego przez komisję otrzymali dopiero dziś... Nie możemy nad nią przejść do porządku dziennego. Nie możemy tylko w milczeniu asystować na pogrzebie dotychczasowego samorządu. Mamy zamiar szczegółowo omówić jej postanowienia, wykazać niedociągnięcia i zasadnicze błędy.

Zdawałoby się, że poważne głosy powinny skłonić rząd i większość do tego, żeby reformować tylko to, co do reformy dojrzało.

A dojrzało dość wiele: kwestja łączenia obszarów dworskich z gminami w województwach zachodnich, zniesienie tam wójtostw, rozciągnięcie dekretu z Kongresówki o ordynacji wyborczej powiatowej na województwa małopolskie, zniesienie zebrań gromadzkich w Kongresówce, ujednostajnienie nazw, ustalenie praw języka polskiego w urzędowaniu, jednolity okres urzędowania, jednolite okresy wyborcze, wiek głosujących i wybieranych, skrócenie toku instancji, jednolita kontrola wewnętrzna, ustawowe określenie t. zw. poruczonego zakresu działania.

## ZIEMIE ZACHODNIE I MAŁOPOLSKA BRONIA SIĘ PRZED GMINĄ ZBIOROWĄ.

Przed gminą zbiorową bronią się solidarnie ziemie zachodnie i południowe. Wyższość gminy jednostkowej w województwach zachodnich udowodniona jest wyższością gospodarki i kultury tych dzielnic. Zagadnienie gminy zbiorowej staje się najpoważniejszym tam, gdzie dochodzi groźba podkopania podstaw rozwoju społeczeństwa polskiego... Projekt narzuca całej Polsce gminę zbiorową nie w interesie ludności, lecz biurokracji. Po drodze poturbowano i konstytucję, wprowadzając czwarty stopień samorządu, gdy konstytucja przewiduje trzy.

Narusza się art. 70 konstytucji o nadzorze i nie wprowadza się przewidzianych przez konstytucję sądów administracyjnych.

Sposób głosowania do gromad da nietylko rozproszkowanie większości, ale w województwach południowo-wschodnich wyeliminuje Polaków i dlatego jest nie do przyjęcia. W miastach natomiast projekt przewiduje pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania, co zadawała wprawdzie lewica, ale nie nas, gdyż z powodu zażydzenia większości miasteczek stwarza to dla Polaków poważne niebezpieczeństwo. Ludność polska musi mieć zagwarantowane prawa.

Domagamy się powrotu do małej ustawy samorządowej, poszanowania konstytucji, pozostawienia w ziemiach zachodnich i Małopolsce tych instytucji samorządowych, które okazały się dobrymi, żądamy osobnych ustaw

wyborczych zamiast pełnomocnictw, zagwarantowania wpływu ludności polskiej na terytoriach mieszanych, nie degradowania miast i miasteczek, ścisłego określenia ram nadzoru. — Żądamy małych gmin, małych powiatów i małych województw, szanowania uzasadnionych odrębności dzielnicowych. Wnioski nasze nie mają charakteru partyjnego, zmierzają tylko do zachowania istotnego samorządu i zachowania siły i powagi polskiego żywiołu. (Oklaski na prawicy.)

## GŁOSY STRONNICTWA LUDOW. JESZCZE JEDEN ORGAN ADMINISTRACJI.

Przeciw projektowi wypowiedział się również poseł Bogusławski (Str. Lud.), który wskazując na nadmiar nadzoru, w niej przewidziany, stwier-

dził, że samorząd stanie się jeszcze jednym kosztownym organem administracji państwowej, podporządkowanym biurokracji państwowej. Projekt zbudowany jest na nieufności rządu do społeczeństwa, wypływającej z bankructwa ideologii sanacyjnej. — Poseł Bogusławski zapowiedział, że jego klub będzie ustawę zwalczać, i zgłosi poprawki, które jego przedstawiciele zgłosili w komisji.

## WYROKI ŚMIERCI NA SAMORZĄDY.

Podjęto dalszą dyskusję ogólną nad ustawą o ustroju samorządów.

Poseł Ciołkosz (PPS): Dotychczas, ile razy w pracach sejmowych, były sprawy samorządowe, zawsze Sejm został rozwiązany. Drugi Sejm przez 3 i pół roku dokonał tej żmudnej pracy

w sposób kompletny uchwalając ustawę w drugim czytaniu. Czynniki pozasejmowe nie pozwoliły jej zakończyć.

Czy da się pomyśleć, aby w Polsce dzisiaj istniał niezależny samorząd terytorjalny? W Polsce, w której niedługo będzie mowa o złamaniu samorządu wyższych uczelni, gdzie w ustawie scaleniowej samorząd ubezpieczeń ma być na zawsze przekreślony. Odmawiamy obecnemu Sejmowi prawa załatwienia zagadnień tak doniosłych. Panowie w tej ustawie robicie wszystko naodwrot. Gdy chodzi o dwie rzeczy, cenzus wieku dla prawa wyborczego i o czynne prawo wyborcze dla wojskowych, ujmujecie je tak, jakby zmiana konstytucji była już dokonana. Z rad gminnych tworzyacie kopję obecnego Sejmu, który jest tylko „beiratem“ rządu.

Przez ustawę przewija wyobrażenie samorządu jako krnąbrnego tworu, który wciąż myśli tylko o tem, aby walczyć z rządową władzą nadzorczą. P. Paschalski wołał tu, że nie czas już na wybory sejmowe, skoro jest kryzys, a panowie przychodzą z ustawą, zawierającą takie przepisy, że na terenie 6 województw przez 3 lata co najmniej będzie trwał stan bezustannej fermentacji i wrzenia umysłów.

Melodja wczorajszego referatu p. Polakiewicza, to melodja piosenki Hanki Ordonówny, w której powtarza się wciąż frazes „musisz, musisz“. W ustawie pełno luk. Miał to być wyrok śmierci na opozycję w samorządzie, ale jest wyrok śmierci na same samorządy, t. j. zabiciem zainteresowania dla nich wśród ludności. Dopiero, gdy runą wasze rządy, obudzą się samorządy do pełnego życia.

## NAJWSTECZNIEJSZE TRADYCJE.

Poseł Roguszczyk (NPR): Wprowadzając gminę jednolitą w całym państwie, projekt stawia jako wzór gminę rosyjską. Jest to dostosowanie nowego prawa do najwsteczniejszych tradycji. W województwach zachodnich, które samorząd doprowadził do rozkwitu, spycha się go obecnie w dół, dokonywa się zamachu na cały ustroj, co wywoła odpowiednią reakcję ludności. Ustawa zostanie martwą, bo przymus może być stosowany tylko indywidualnie, a wobec powszechnego nieposłuszeństwa, każda ustawa jest bezsilna.

(Głos na ławach BB.: Pan nie zna ustawy, ani stosunków w samorządach.)

Poseł Roguszczyk: Mój panie, ja już pracowałem w samorządach, kiedy pan nosił jeszcze majtki na zawiasach. (Wesołość.)

Mówca zakończył złożeniem wniosku aby przepisy ustawy nie obowiązywały na ziemiach zachodnich.

## JAKIE PAŃSTWO, TAKA GMINA.

Poseł Puljan (Ch. D.) parafrazując powiedzenie prezydenta Masaryka, mówi, że jakie jest państwo, taką też będzie i gmina. Myślą przewodnią projektu jest dalsze umniejszanie praw społeczeństwa na rzecz administracji państwowej. Gminy zbiorowe będą tworzone pod kątem widzenia interesów administracji a nie ludności. Przepisy wyborcze do rad gminnych dają pole do licznych nadużyć i unieważniania głosów. Motywem zaawansowania kandydatów będzie ich przynależność do obozu prorządowego. Wytworzą się falangi karierowiczów i żelaznych kandydatów na posady. Ustawa podyktowana jest wzgl. politycznymi, wobec czego klub Ch. D. zajmuje wobec niej stanowisko negatywne.

## Ceny zboża zaczynają się podnosić

Gazety bebekowskie tak bardzo ten fakt podkreślają, jak gdyby to conajmniej była ich zasługa, że zboże zaczyna drożeć. A przecież Lud polski doskonale pamięta te czasy, kiedy to dzięki sanatorom dla jak największego obniżenia cen zbożowych sprowadzono zboże niepotrzebnie z zagranicy, na czem bardzo ucierpiał nasz Lud rolniczy.

Że obecnie ceny zboża zwykają to zupełnie naturalna, zwykła rzecz. W tym czasie zwykle tak się dzieje. Ceny te jednakże jeszcze bardzo słabo się podnoszą. — A wreszcie z tej wyżki cen zbożowych Lud nasz wiejski prawie, że wcale nie będzie miał korzyści! Bo któż to z rolników średnich i drobnych ma dziś jeszcze zboże na sprzedaż.

Z rolników średnich mało kto jeszcze ma zboże na sprzedaż, a śmiało rzec można, że z drobnych rolników — nikt!

Wśród drobnych rolników najstraszniejsza jest niedza, panuje nawet głód. Tam zboże do reszty zjedzone, a w znacznej mierze także kartofle. Położenie jest wprost katastrofalne — bo nie będzie u nich jarego zboża na siew, nie będzie nawet wysadków kartoflanych.

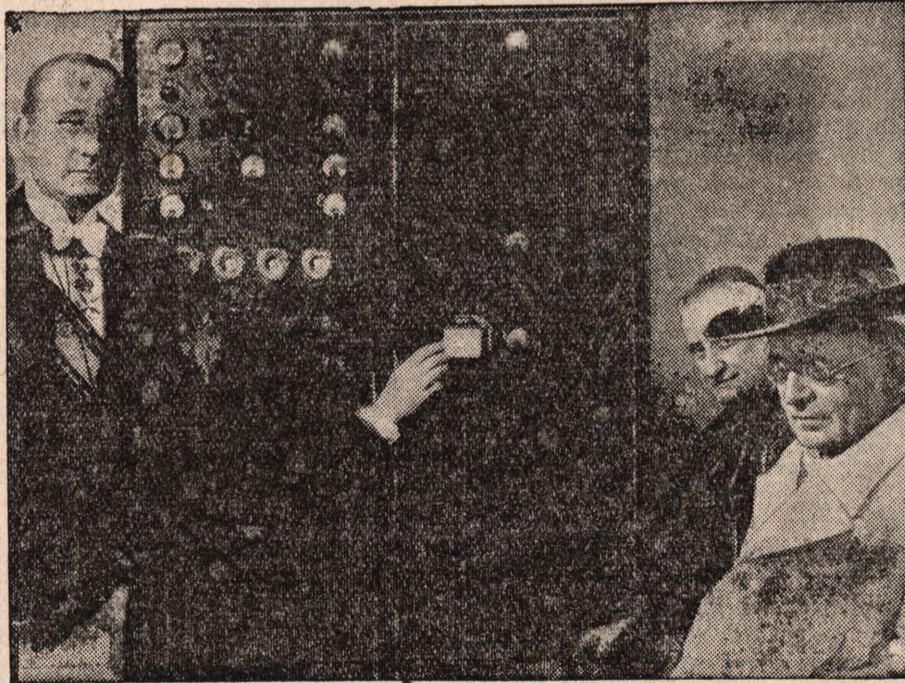
Jakieś półtora miliona drobnych rolników nie obsieje swego pola jarem zbożem. Tak samo nie wysadzą kartofli, bo ich nie będzie. Poza tem drobni rolnicy, jak już powiedziano, wprost mrą z głodu.

Państwo będzie im więc musiało przyjść z pomocą.

Trzeba koniecznie wyznaczyć środki, by rolnikom drobnym a nawet średnim dać środki na zakup zboża siewnego i sadzonek kartoflanych. Inaczej znaczne obszary ziemi uprawnej — zostaną nieobsiane względnie nieobsadzone kartoflami. A to może mieć najfatalniejsze skutki dla całego Państwa.

## Rozmowa przez radio między Watykanem a Castel Gandolfo

W sobotę ubiegłą w obecności Ojca św. senator Marconi dokonał otwarcia nowej watykańskiej natychmiast odpowiedziano: „in eternum“, poczem przesłano 2 komunikaty z hołdem dla Papieża. Na



stacji radiowej na fale bardzo krótkie do rozmów Watykanu z Castel Gandolfo.

Rozmowę rozpoczął Ojciec św. pozdrowieniem „Laudetur Jesus Christus“, na co z Castel Gandolfo

zakończenie uroczystości przemówił Papież, dziękując Marconiemu i życząc, aby watykańska stacja nowego systemu mogła stać się ośrodkiem nowych doświadczeń i wynalazków.

# Pogrożki Hitlera

mają formę wojennego ultimatum

Ostatni wywiad niemieckiego zaboru polskiego Pomorza wywarł w całym świecie duże wrażenie.

We wywiadzie tym udzielonym redakcji „Sunday Express” Hitler gwałtownie zaatakował wersalski traktat pokojowy, a następnie twierdził że:

„Irga niesprawiedliwością wyrażoną Niemcom jest oczywiście korytarz polski. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. Wydaje mi się że wobec niemieckiej ludności, o jaką chodzi, nie mówiąc już o innych powodach Niemcy musi być zwrócony Niemcom. Niema niczego, coby naród niemiecki odczuwał bardziej, jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla nas nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu.

Omalwając to beczelne żądanie nazwane publicystą „Journal des Débats” uważa, iż manifest ten posiada wszelkie cechy ostrzeżenia

ultymatywnego, albowiem brak mu tylko daty przejścia od słów do czynu.

Hitler przemawia pod adresem Francji w tonie zuchwałym, przemawia do świata, jak dyktujący swa wole dyktator.

Hitler nazywa traktaty pokojowe przelewaniem krwi i osiadał pod groźbą represji, na pierwszym zaś planie stawia konieczność rozbrojenia Francji, oraz wyzwolenia Pomorza w najbliższym czasie. Później nastąpi kolej na rewindykacje kolonialne i inne.

Herriot jakby przewidział manifest Hitlera i daje ponownie wyraz troskom, osaczającym go z powodu pogarszającej się bezustannie sytuacji międzynarodowej. W artykule, zamieszczonym we wczorajszym „Petit Provençal” stwierdza z godną podkreślenia szczerością, że nie trzeba mieć żadnych złudzeń co do pragnienia dzisiejszych Niemiec przemienienia całego dzieła traktatów.

# W obliczu wroga nie wolno...

Prezes klubu ludowego poseł Róg składając deklarację imieniem klubu oświadczył, że gdy dziś kanclerz Rzeszy zapowiada walkę o Pomorze, nie wolno rozbijać społeczeństwa i budzić niechęci do państwa przez odbieranie i łamanie praw, nie wolno dobierać specjal-

nych kompletów sędziowskich do spraw politycznych. A w taki właśnie sposób odbyła się świeżo rozprawa więźniom brzeskim, którym z tego miejsca składa cześć i hołd. Domaga się również rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych uczciwych wyborów.

# Manifestacje w sprawie brzeskiej

Z całego kraju nadchodzą wciąż wiadomości o objawach żywego udziału mas chłopskich w sprawie brzeskiej.

Masowe zgromadzenia w dniu 5-go lutego 1933 roku odbywały się w powiecie limanowskim w miejscowościach: Limanowa przy udziale 6 tysięcy ludzi, w Mszanie Dolnej około 4 tys., w Łukawicy około 4 tys., w Męcinie około 2 tys., w Skrzadziej około 2 tys., w Dobrej około 2 tys.

Prócz tego odbyło się wiele zebrań w lokalach. Było szereg aresztowań. W powiecie myślenickim wobec zakazu wydanego przez starostwo odbyła się tylko demonstracja z okrzykami na cześć więźniów brzeskich przed starostwem w Myślenicach.

W powiecie nowotarńskim w całym szeregu miejscowości odbywały się manifestacje na cześć więźniów brzeskich.

W powiecie wadowickim w Domu Ludowym w Wadowicach odbyło się zebranie przy udziale 1.500 osób. W Barwałdzie Górnym, w Brodach, w Łekawicy, w Kaczyniu, w Choczni, w Zagórniku, w Piotrowicach, w Jaszczurowej. Nadto w gminie Ponikiew w dniu 6 lutego 1933 ks. proboszcz Figula odprawił nabożeństwo za więźniów brzeskich, które zakończono chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę...” Po nabożeństwie odbyło się ze-

branie, na którym przyjęto rezolucję wyrażającą cześć więźniom brzeskim, których krzywda jest krzywda wyrażoną całemu ludowi Polskiemu.

W powiecie bocheńskim zebrań odbywały się w 79 miejscowościach.

W powiecie makowskim odbyło się wielkie zgromadzenie w Makowie.

W Krakowie w Domu Robotniczym zbrali się delegaci gmin krakowskiej, jak: Kleszewo, Rączna Kuszowa, Wyciąg, Nikowa itd.

W Ropczycach zgromadzenie 6 tysięcy ludzi powzięło uchwałę i przysłało wyrazy hołdu oskarżonym a przede wszystkim prezesowi Witosowi. Podobne oświadczenie nadesłało z licznymi podpisami zgromadzenie gminy Falenty, powiatu warszawskiego.

Powiatowe organizacje Stronnictwa Ludowego i PPS, w Hrubieszowie nadesłały uchwałę wspólnie powziętą z wyrazami czci dla obrońców prawa i wolności ludu pracującego, którzy dnia 7 lutego stawali przed Sądem w Warszawie.

Przedstawicielstwo organizacji chłopskiej w Grodzieńszczyźnie nadesłało telegraficznie wyraz uznania sprawy więźniów brzeskich za sprawę ogólnie ludową.

Ogromna manifestacja 8 tysięcznych tłumów odbyła się w dniu 5 lutego 1933 roku na Rynku w Dąbrowie k. Tarnowa.

Akademicki Związek Młodzieży Ludowej środowisko warszawskie nadesłał list z wyrazami czci i hołdu dla więźniów brzeskich.

# Chleb z mąki kartoflanej

Rozporządzenie niemieckiego ministra aprowizacji.

Na mocy decyzji ministra aprowizacji i rolnictwa piekarnie niemieckie obowiązane są dodawać do mąki, używanej do wypieku chleba, 2 i pół proc. mączki kartoflanej.

Obecnie zarządzenie to rozciągnięto również na chleb wypiekany dla szpitali. Protesty kół zainteresowanych nie odniosły skutku.



P. Eikenboom — który był kapitanem zbuntowanego statku „De Zewen Provincen”.

# 15-minutowe „expose” ministra Becka

Pan minister spraw zagranicznych Beck nie wyświadczył sobie należytych starań na swoje „expose” ogłoszone na pierwszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, było krótkie i nie tak obfite w treść.

P. Beck zakomunikował na wstępie zebranym, że zawarcie paktu o nieagresji między Polską a Związkiem Republik Sowieckich stanowi duży krok naprzód na drodze do utrwalenia pokoju na wschodzie Europy, — tembardziej, że pakt analogiczny zostały zawarte przez Związek Republik Sowieckich z Francją i z państwami bałtyckimi; zapewnił dalej, że t. zw. Blok państw rolniczych nie zamierza rozwiązywać kwestii rolnej w Europie Wschodniej, a tylko przystąpi do wniosku, że będzie albo „skromny program”, albo wogóle nic nie będzie; to też p. Raczyński wypowiedział się w Genewie za „skromnym” programem; p. Beck zastrzegł się — przesyła słusznie — przeciwko ten-

dencji wielkich mocarstw do uczynienia z siebie „instancji nadrzędnej” w stosunku do Konferencji Rozbrojeniowej; w końcu dotknął problemu kampanii na rzecz rewizji granic. Pan Beck jest zdania, że nie należy tej kampanii przeceniać; ostatnio zajmował się tą sprawą, ponieważ jedno z pism angielskich podało znany wywiad z kanclerzem Rzeszy Hitlerem; jednakże niemieckie sprostowanie urzędowe przywróciło enuncjację kanclerza przemawiającą w stosunkach międzynarodowych; stosunek Polski do Niemiec będzie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski.

I kropka! Jak czytelnicy widzą, p. Beck nie potraktował zażadno poważnie „sanacyjnego” sejmu, bo trudno sobie wyobrazić, by postawa Ministerjum Spraw Zagranicznych wobec położenia międzynarodowego ograniczała się do powyżej przytoczonych aforyzmów. Choć — kto wie.

# Trzęsienie ziemi w Argentynie

W miejscowości Tucuman, w pobliżu Buenos Aires, odczuto dość silne trzęsienie ziemi, wskutek którego zwiłło się kilka domów. Ludność ogarnęła panika. Ofiar w ludziach nie było.

# WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego. Opracował Ignacy Zniński 15

Dzierła, choć niemłoda, bardzo stara śmiecznie, była a nosiła się tak śmiecznie, jakby młoda chciała udawać. Czasami nawet wkładała włanuszek na głowę, choć do niego dawno straciła prawo i obwieszała się błyskotkami; palce całej miała okryte mosiężnymi i srebrnymi perłkami, wstążki a opaski klasne lubiona, miała oczy czarne, ogniste, kłębki jeszcze gietką i gębka, i zdała czasem mógł ją kto wziąć za dziewczynę.

Książę Żegota miał do niej wstręt wielki, ona bała się go mocno, posługując się nią jednak musiał, nie ma-

jąc jej kim zastąpić, a ona chętnie skłoniła jego była posłuszną, aby sobie łaski zaskarbić.

I teraz też, wyciągnął ją gdzieś z kąta, aby szła opatrzeć rany. Sam on wiedząc, co chorą i znużoną potrzeba, niósł w koszu trochę wina, którego do mszy świętej używał, kawał białego sieroga, trochę mięsa wędzonego, sera i masła.

Dzierła, wstępując na próg szopy i widząc, z kim ma do czynienia, szła wprost do Hansa.

Stała nad nim, przyglądając mu się długo; spytała, od jakiego zwierzęcia rane dostała i głowa trząszcza. Klekła potem opatrując ranę, ku czemu już miała z sobą hubę, zioła i szmaty.

Tymczasem książę Żegota dobiegł z kosza przyniesione zapasy, a Otto ujrzawszy dzbanuszek, nie czekając na innych, wyrwał mu go

prawie z ręki, chciwie do ust niosąc.

Cierpiał też jadła i napoju dopominał; tylko Hans biedny, gdy mu nogę zakrwawioną odsłonięto, krzyknął z bólu i omdlał tak, że go winem z wodą cucić musiano.

— Panu Bogu niech będą dzięki — rzekł Otto, oddychając — jeszcze nie zginiemy na tej pustyni! Są ludzie!

Zaledwo książę Iwo z podróży swej do Krakowa powrócił i zajeżdżał na dworzec biskupi, ledwie miał czas z konia zsiadłszy, rozmówić się z gromadzącymi się na przyjęcie jego duchownymi, już na przyjęcie o nim wiedziano i od księcia Leszka biegł komornik z pośpidziem, niósł zarazem prośbę, aby biskup tęskniący za nim pana co najrychlej odwiedził.

Waligóra, którego Iwo przywiózł z sobą, smutniał i stawał się coraz

bardziej milczącym i ponurym.

Od Bolesława Szczęśliwego rosła moc biskupów, skupiając się w jedną siłę pod metropolitalną władzą arcybiskupa gnieźnieńskiego. A przecież byli tacy jeszcze, co i stawali opór, co zносили kławy i żyli z niemi, a znajdowali się kapłani, co im mimo kławy Mszę odprawiali... i kościół nie zamykali...

Biskupi krakowscy strasznie byli księżetom, bronili praw rycerstwa i stojąc za jego swobodami. Przez nie nie mógł się utrzymać stary Mieszko przy Krakowie, który czterokrotnie miał pozyskać; przez nie panował Kazimierz Sprawiedliwy; ono wyniosło i trzymało Leszka.

Dzieje tych dni są jednym pasmem kościelnego boju, który wytwarza prawie bezwładnie swobody społeczne i rozbudza ich miłość nieustanną czuwaniem nad władzą księżet, aby się ta nie wzmogła.

## Nowe Izby Rolnicze

W num. 7-ym Dz. U. R. P. z dnia 10-go bm. ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów z dnia 30. stycznia 1933 r. tworzące izby rolnicze w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Łodzi i Łucku. Izby te obejmować będą obszary odpowiednich województw. Natomiast nowo otworzona izba we Lwowie działalnością swą obejmie obszar województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego zaś w Wilnie — wileńskiego i nowogródzkiego. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. ogłoszenia.

## Rozbój moralny na prostej drodze

Oślawiony Stpiczyński na łamach „Kurjera Porannego“ rozpoczął znowu uprawiać rozbój moralny przez rzucanie licznych kalumnij na czołowych działaczy opozycyjnych. — Były minister Zdziechowski zażądał nazwiska świadka jego rzekomej działalności na szkodę Polski za granicą, lecz p. Stpiczyński tego świadka nie podał, a więc Zdziechowski ogłosił go podłym kłamcą.

W sprawie tej pisze organ „ideowych“ piśmudczyków „Nowa Ziemia Lubelska“:

„Rewelacje „Kurjera Porannego“ nie mogą pozostać bez odpowiedzi ze strony rządu i bezkarne.

Aut — aut!

Albo „Kurjer Poranny“ i informator poniosą karę, albo pp. Lieberman, Zdziechowski i Korfanty.

Przejdź do porządku dziennego nad tymi faktami nie wolno ani rządowi, ani społeczeństwu.

Spoleczeństwo jest jednak zbyt uczciwe, by zadowolilo się skonstatowaniem faktu podłości z tej czy z drugiej strony.

Najwyższą bowiem jest krzywda i podłość, jeżeli ktoś dla sensacji podaje fakta powyższego rodzaju, fakta zdrady, bez dowodów, hańbiące osoby — i najwyższą podłością i hańbą jest działanie na szkodę państwa, dla zadowolenia swej ambicji czy zadośćuczynienia osobistej, urojonej czy rzeczywistej krzywdy.

Oczekujemy wyjaśnień, ale wyjaśnień jasnych, bez osłonek, bez niedomówień.

Ohydny wrzód trzeba wyciąć, wypalić, — z którejby to nie było strony“.

## Kartel węglowy łamie się

Przed paru dniami pisaliśmy, że w Katowicach można dostać tonnę węgla za 22 złote, podczas gdy w Grudziądzu kosztuje 66 do 70 zł. za tonnę.

W warszawskich piśmach czytamy ogłoszenia, że tonnę węgla z dostawą do piwnicy można otrzymać za 48 zł.

To już różnica 18 — 22 zł. na tonnie.

Różnica cen wynosi 25 proc. To jest bardzo wiele.

Na terenie przemysłu węglowego zauważono, że cały szereg małych kopalń wyłamuje się z konwencji węglowej, ustalającej jednolite ceny na węgiel. Kopalnie te dążąc do powiększenia zbytu zorganizowały t. zw. sprzedaż domową, polegającą na wydawaniu węgla prywatnym przedsiębiorstwom, które na własną rękę rozwożą węgiel samochodami i furmankami po całej Polsce.

Przy tak drogich kosztach transportu, przedsiębiorcy sprzedają go o 25 proc. taniej od cen rynkowych.

Możeby tak grudziądzkie przedsiębiorstwa handlu węglem pomyślały o tem.

Okazuje się, że kartele zaczynają łamać zęby na kryzysie.

Hurtownicy węglowi powinni nad temi możliwościami zastanowić się.

## Plan parcelacyjny na rok 1934

W numerze 8-ym Dz. Urzęd. z dn. 13 lutego 1933 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów z dnia 4-go lutego 1933 r., ustalające plan parcelacyjny na 1934 r. Plan ten obejmuje następujące obszary w poszczególnych okręgach ziemskich:

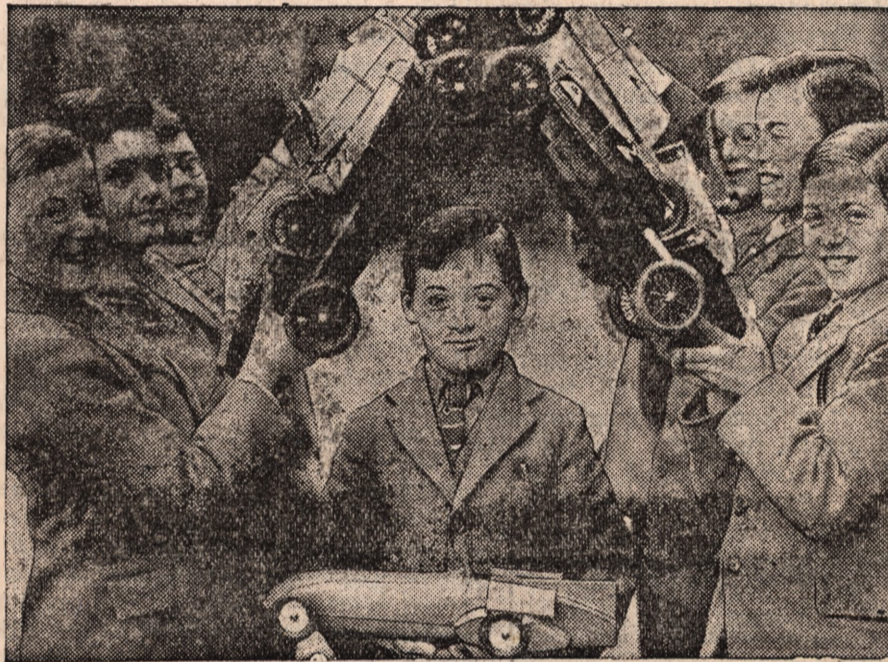
**I. Grunty państwowe i Państwowego Banku Rolnego:**

1) 440 ha w warszawskim okręgu ziemskim, 2) 880 ha w piotrkowskim okręgu ziemskim, 3) 1260 ha w kieleckim okręgu ziemskim, 4) 130 ha w lubelskim okręgu ziemskim, 5) 880 ha w białostockim okręgu ziemskim, 6) 5300 ha w wileńskim okręgu ziemskim, 7) 190 ha w grodzieńskim okręgu ziemskim, 8) 8200 ha w brzeskim okręgu ziemskim, 9) 5100 ha w łuckim okręgu ziemskim, 10) 2700 ha w poznańskim okręgu ziemskim

**I. Grunty prywatne:**

1) 2000 ha w warszawskim okręgu ziemskim, 2) 1500 ha w piotrkowskim okręgu ziemskim, 3) 2000 ha w kieleckim okręgu ziemskim, 4) 2000 ha w lubelskim okręgu ziemskim, 5) 1000 ha w białostockim okręgu ziemskim, 6) 8000 ha w wileńskim okręgu ziemskim, 7) 1500 ha w grodzieńskim okręgu ziemskim, 8) 8000 ha w brzeskim okręgu ziemskim, 9) 4000 ha w łuckim okręgu ziemskim, 10) 8000 ha w tarnopolskim okręgu ziemskim, 11) 2000 ha w stanisławowskim okręgu ziemskim, 12) 2500 ha w lwowskim okręgu ziemskim, 13) 2000 ha w krakowskim okręgu ziemskim, 14) 3500 ha w poznańskim okręgu ziemskim, 15) 2000 ha w grudziądzkim okręgu ziemskim.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.



JABŁKO NIE DALEKO PADA OD JABLONI.

Syn angielskiego rekordzisty automobilowego Campbell'a mimo, iż liczy dopiero lat 10 jest już wielkim zwolennikiem sportu automobilowego. Założył on klub automobilowy w którym wspólnie ze swymi rówieśnikami urządza wielkie wyścigi, naturalnie na swych maleńkich samochodach.

## Ponura tragedia na cmentarzu Krakowskim

Z Krakowa donoszą:

W niedzielę ok. godz. 9-tej rano strażnik cmentarny, obchodzący groby, zauważył w pobliżu grobowca S.S. Urszulanek wystającą z poza grobu ludzką nogę.

Zaintrygowany odkryciem, podszedł bliżej, a oczom jego przedstawił się niezwykle widok. Dwoje młodych ludzi, przytulonych do siebie, siedziało na grobie, a głowy wsparli na puchowej poduszce. Strażnik ów, sądząc, że ma do czynienia z wysypiającymi się po jakiejś libacji alkoholowej ludźmi, próbował ich budzić. A kiedy widział, że usiłowania jego są bezskuteczne, pobiegł do zarządu cmentarza, skąd powrócił w towarzystwie drugiego strażnika. I wtedy stwierdzili obydwoj, że zaszedł tu wypadek samobójstwa. Powiadomili o tem pogotowie, które przyjechało i denatów zabrano do szpitala św. Łazarza w stanie nieprzytomnym.

Mężczyzna miał na sobie ciemne ubranie oraz jasną zarzutkę i kapełusz. Kobieta była w granatowej sukience i ciemnopopielatym piąszczu; obok na ziemi leżała żółta teczka, a na niej biały beret. Oboje robili wrażenie ludzi średnio dostatecznych. Wiek ofiar około 25 lat.

Nazwisk młodych narazie nie stwierdzono, jedynie w teczce, leżącej obok desperatów, znaleziono damską torebkę, a w niej legitymację na nazwisko Marii Głowań. Na ziemi, obok miejsca wypadku, leżały strzępki potarganych zapisków i fotografii, które zabrały przybyłe na miejsce w chwili później organa policji państw. Stan ofiar w szpitalu bardz ciężki.

Stwierdzono, że denaci popełnili samobójstwo, zażywając jakiejś nieznanej trucizny, prawdopodobnie weronału; część tej trucizny znaleziono przy denatach i oddano ją do zbadania.

## Polskie gromnice w darze dla Ojca św.

Jest we zwyczaju, że w święto M. B. Gromnicznej papież przyjmuje artystycznie wykonane gromnice od kolegów i zakonów rzymskich.

W tym roku Ojciec św. otrzymał artystycznie wykonane gromnice od kolegium polskiego w Rzymie.

Dary gromniczne dla papieża no-

szą herby Polski, a więc jedna Orła Białego, a druga motywy historyczne.

Także polskie Nazaretanki i Zmartwychwstanki wreczyły papieżowi pięknie ozdobione gromnice, które przypominają Piusowi Jego drugą ojczyznę.



znów się pojawiła.

Należy mlec się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwzorniejszym sprzymierzeńcem są prawdziwe tabletki

**Aspirin.**

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwioobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnem opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem „Bayer“.

Sprzedają w aptekach

## Śnieżycyca nad Łodzią

W środę przedpołudniem szalała nad Łodzią śnieżycyca. Pociągi przychodziły z dużym opóźnieniem. Tramwaje miejskie i podmiejskie kursowały z wielkimi trudnościami.

Specjalnie zmobilizowane liczne brygady robotnicze oczyszczały tory ze śniegu.

## Wielka burza nad wybrzeżem szwedzkim

Na szwedzkim wybrzeżu i okolicznych wybrzeżach szalała straszna burza, która wyrządziła wiele szkód. Na wybrzeżu fińskim oderwały się nagle ogromne pola lodowe, na których zajęci byli rybacy.

Podczas gdy większość z nich zdołała się uratować, jedna kra potężnej wielkości nagle porwana została przez fale na pełne morze wraz z pięcioma rybakami. Wkrótce zaginął po nich wszelki ślad.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową przy pomocy samolotów, które wypatrują rybaków na morzu.

## Obłęd na tle religijnem

Ze Stolp na Pomorzu niemieckiem donoszą o wypadku obłędu na tle religijnem. Pewna wdowa postanowiła swego 13-letniego syna złożyć w ofierze całopalnej Bogu. O zamiarze swym doniosła kierownikowi szkoły powszechnej, do której syn jej uczęszczał. Zawiadomiona o tem policja udała się do mieszkania wdowy. Drzwi były zamknięte, policjanci po wyważeniu ich wtargnęli do wnętrza. Kobieta rozwścieczona, obrzucać ich zaczęła doniczkami, talerzami itp. Chorą umysłowo zdolano obezwładnić dopiero po rzuwieniu kilku granatów z gazami łzawiącymi.

Nieszczęśliwego chłopca, który leżał skrepowany na łożu, uwolniono z więzów i odesłano do zakładu wychowawczego. Matkę umieszczono w zakładzie dla obłąkanych.

**Już trzeba zamówić**

„Gazetę Grudziądzką“ na miesiąc marzec. Kto tego jeszcze nie uczynił, niechaj się spieszy i niech zachęci do zapisania „Gazety“ tych, którzy jej nie czytają.

**\* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

**Baczność Wiczarze pow. łódzkiego**

W dniu 5 marca br. o godz. 10 przed poł odbędzie się Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej pow. łódzkiego przy następującym porządku dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokołu, 2) referat kol. Balerczaka J., 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 4) wybory zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wolne wnioski.

Koleżanki i Koleździ przyjeżdżacie licznie zaopatrzeni w legitymacje związkowe.

(-) Sekretarz: T. Świdorski.

(-) Prezes: St. Kolacz.

**Z pow. biłgorajskiego**

Polityczne życie ludowe w powiecie biłgorajskim zawsze wartkim i szerokim płynęło korytem. Lud swym zdrowym instyktem wyczuł, że polityka ma ogromny wpływ na jego dobrobyt materialny i na podniesienie należnej mu godności w narodzie i z zapalem się do niej garnął.

Na wszelkie więc wiece tłumnie ciągnął i z uświadomieniem na listy ludowe glosował. Ale niestety do niedawna wiecowanie i głosowanie były w naszym powiecie jedynymi formami, w których ujawniała się uczucia i wola ludności. Uzewnętrzniały się one mocno i wspaniale, lecz trwały krótko i nie miały podstaw ani form, któreby trwały i widocznie dla wrogów ludu uczucia, siłę i wolę ludności wyrażały oraz je potęgowały. Słowem nie miały organizacji. Specjalistą od zwalczania organizacji chłopów był obecnie idący z sanacją poseł Dziuch, który chciał, aby wszystko na nim osobiście się opierało.

Uważając, że stan taki dłużej trwać nie powinien, przed rokiem zwołał mecenas poseł Czernicki organizacyjny Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego, który wybrał tymczasowy Zarząd Powiatowy.

Zarząd ten przystąpił do pracy i po roku, kiedy w dn. 15 stycznia zwołał Zjazd Powiatowy statutowy, ogłębiliśmy wyniki pracy organizacyjnej. Pomimo kilkunastostopniowego mrozu salę kina „Wiedza“ w Biłgoraju zapełniło 150 delegatów przybyłych z najdalejzych krańców powiatu, reprezentujących 24 Koła wiejskie.

Do zebranych przemówił przybyłszy do Zjazdu posłowie: mecenas Czernicki i Pae.

Mec. Czernicki silnie i pięknie mówił o potrzebie i korzyściach organizacji, a poseł Pae o potrzebach i zadaniach gospodarczych wsi i technice organizacji. Po przemówieniach posłów przemawiali poszczególne delegacje, podnosząc potrzeby i bolączki ludności.

Następnie w skupieniu i zrozumieniu ważności doboru członków Zarządu — wybrano nowy Zarząd Powiatowy.

Na zakończenie w podniosłym nastroju odśpiewano: „Gdy naród do boju...“ i z okrzykiem na cześć Republiki Ludowej, Rządu Ludowego i przybyłych posłów rozjechało się do domów z wolą dalszej wyteżonej pracy nad ogólnym dobrem ludu.

(-) F. Mroczek.

**40 policjantów — i brak „bezpieczeństwa“**

Starosta opatowski nie zezwolił na odbycie się wiecu Stronnictwa Ludowego we wsi Krynki w listopadzie ub. r. ze względu na brak „bezpieczeństwa“ na wsi, chłopci z powiatu opatowskiego i ilżeckiego zrozumieli dopiero pod kościołem w Krynkach. Gdyby było zezwolenie na wiec, chłopcy wysłuchaliby, dowiedzieliby się coś o polityce i potrzebach kraju i wszystko byłoby w porządku. Ponieważ jednak starosta w Opatowie stwierdził, że niema „bezpieczeństwa“ we wsi Krynki, więc do małej, spokojnej wioski przysłano całą masę policji, uzbrojonej w karabiny z bagnietami i w pałki gumowe. Jeden oddział był

„czynny“, a drugi był w „rezerwie“ ukryty, razem około 40 ludzi.

Zrobiono widowisko, jakiego świat nie widział. Posła naszego okręgu, ob. B. Babskiego, policja nie odstępowala ani na sekundę przez kilka godzin, lecz stała w trop tuż za nim chodziło 3 do 7 policjantów, uzbrojonych w karabiny z bagnietami. Nie pozwalali mu z nikim rozmawiać. — Lepszego „bezpieczeństwa“ to chyba i w więzieniu niema. Ob. A. Stawiarzskiego jakiś „tajniak“, których było bez liku, chciał nawet zaarrestować. A co chłopów napychano, to aż przykro było patrzeć. Wykazać taką „potęgę“ nad spokojnymi obywatelami, — niewielka to sztuka.

Widowisko to otworzyło nam bar dziej oczy, niżli 5 wieców. Wiemy, kto i dlaczego zamyka usta naszym posłom. Czytamy w historii, że na przykład za Nerona w Rzymie im więcej chrześcijan prześladowano, tem więcej ich przybywało i — zwyciężyli!

Chłopci są żywicielami wszystkich warstw społeczeństwa i na nich opiera się cały gmach państwa. Wcześniej czy później napewno zwyciężymy. Tylko musi nas być coraz więcej w Stronnictwie Ludowym zorganizowanych, karnych i ofiarnych. Razem więc wszyscy zgodnie, do wielkiej gromady dla walki o swoje święte prawa.

R. W. z Nosowa

**Wiadomości bieżące**

**Wtorek. 21 lutego 1933 r.**

**Wtorek:** Eleonory. Wsch. słońca 6,35; zach. 5,00. Wsch. ks. 6,01; zach. 13,15.  
**Środa:** Kat. św. Piotra. Wsch. słońca 6,38; zach. 5,02. Wsch. ks. 6,28; zach. 14,44.  
**Czwartek:** Piotra Damj. Wsch. słońca 6,36; zach. 5,04. Wsch. ks. 6,47; zach. 16,11.

**STAN WODY NA WIŚLE**

w dniu 16 lutego: Kraków minus 2,30; Zawihost plus 1,48; Warszawa plus 2,04; Płock plus 1,98; Toruń plus 2,60; Fordon plus 2,65; Chełmno plus 2,68; Grudziądz plus 3,06; Korzeniowo plus 3,26; Montawa plus 2,94; Piekło plus 3,12; Teczew plus 3,08; Einlage plus 2,90; Schiwe. plus 2,96.

**Województwa centralne****FABRYKA TRUJĄCYCH CUKIERKÓW.**

Ostatnimi czasy stwierdzono w Warszawie wiele wypadków zatrucia się całych rodzin.

Początkowo nie dało się ustalić przyczyn zatrucia. Ostatnio jednak stwierdzono, że rodziny te były zatrute olejkami, zawartymi w wyrobach cukierniczych, spożytych przez nich.

Wobec tego sprawę przekazano władzom śledczym, które po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdziły, że trujące olejki pochodziły z tajemnej fabryki niejakiego Harcla Siemiatyckiego. Fabryczka ta mieściła się w prywatnym zanieczyszczonym mieszkaniu Siemiatyckiego przy ul. Szećliwej, przy czym Siemiatycki posługiwał się etykietami francuskiej firmy „Florens“.

Policja wkroczyła do mieszkania Siemiatyckiego i opieczątowała fabryczkę, Siemiatyckiego zaś pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

**NIEZNANA CHOROBA**

Na przedmieściu Warszawy, Prądze, zanotowano tajemniczy wypadek zaskłabnięcia dwóch rodzin. Zaskłabnięciom towarzyszą: utrata przytomności, drgawki, wymioty, biegunka. Władze sanitarne przeprowadzają dochodzenie, co mogłoby być przyczyną tego zatrucia.

**NAPAD W BIAŁY DZIEŃ**

Wracający dnia 7 bm. pociągiem z Warszawy do stacji Górki wieśniak St. Baranowski ze wsi Przyków gm. Mestków, zamieszkały we wsi Samorządk, napadnięty został w lesie Górzeńskim przez dwóch opryszków, którzy zażądali od napadniętego wydania im pieniędzy. Ponieważ Baranowski gotówki żadnej przy sobie nie miał, rabusie powalili go na ziemię, ścigając mu palto i buty. Przeszkodził im w tem nadjeżdżający na sześćście samochodów. Rabusie zbiegli do lasu. Baranowski z przestraszenia i zmęczenia lekko zachorował.

**ZATRUTA PRZEZ CZAD.**

We wsi Kowalówek gm. Stare Miasto pow. konińskiego rodzice, udając się na wesele, zostawili przy trzyletnim dziecku 17-letnią córkę. Po powrocie do domu rodzice musieli wejść przez okno, gdyż na pukanie do drzwi, nikt nie odzywał się. Jak się okazało, córka siedząca na pudle z torfem, była nieżywa. Prawdopodobnie, chcąc napalić w piecu, zasnęła, a wydobywającej się z pieca czad pozbawił dziewczynę życia.

**KRADLI,****CHOC MIELI WŁASNEGO DOSYĆ.**

We wsi Morzyczyn gm. Prostyn w Lubelskim, od dłuższego czasu ginęły z pól okolicznych koniczyn, buraki itp. Gospodarze byli bezradni, aż oto, pilnując wytrwale na swych polach, złapali na kradzieży polnej własnego sąsiada Jana Prymasika z synem, gospodarza zamożnego, uchodzącego za człowieka pobożnego i godnego. Ostatnio złodzieje ci dopuścili się znów kradzieży na pewnej wdowie, której zabrali toczak do ostrzenia, za co sąd pokoju w Stoczku na rozprawie w dniu 9 lutego br. skazał ich na 6 miesięcy więzienia. — Słuszna kara.

**PRZEMYTNIK ZBIEGŁ.**

Z Sieradza donoszą, że urzędnicy skarbowi w czasie rewizji swego rewiru przychycili na drodze między Opatowkiem a Błazkami znaczny przemyt sacharyny w ilości 30 kg.

Przemyt ukryty był w skórze sarniej, wypechanej dla celów muzealnych, a przeznaczonej dla szkoły w Sieradzu. Skórę z przemytem wioził wozem znany przemytnik Franciszek Kostrzewa z Wielunia, który zdołał zbiec.

**Małopolska.****OŚM LAT WIEZIENIA ZA ZABÓJSTWO NIEDOSZŁEGO TEŚCIA.**

Przed sądem przysięgłych w Tarnowie odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko Bronisławowi Paterowi z Radgoszczy, oskarżonemu o zabicie Kaspra Kubka.

Sprawa przedstawia się następująco: Bronisław Pater, parobczak z Radgoszczy, starał się o względy Stefani Kubkówny, która przystojnemu chłopakowi nie była nieprzychylna. Adorator córki jednak nie podobał się rodzicom. Pater odgrażał się publicznie, że „albo ze Stęfką się ożeni, albo śmierć“.

16 października ub. roku Pater spotkał przypadkiem Kubkównę, odprowadził ją do domu, poczerniał się przed domostwem Kubków, wystrzelił z rewolweru. Na odgłos strzału wybiegł z chaty stary Kubek z widłami. W czasie rozmowy z Paterem padło z

jego ręki kilka strzałów w kierunku Kubka, który padł trupem na miejscu.

Po przeprowadzonej rozprawie sądziowicie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku rozmyślnego zabójstwa, wobec czego trybunał skazał Paterę na 8 lat więzienia.

**Kresy Wschodnie.****ARESZTOWANIE MORDERCY PO 12 LATACH.**

We wsi Mikołajewszczyzna (woj. wileńskie) aresztowano poszukiwanego od 12 lat dezertera-mordercę Szweczonka, który w r. 1921 zbiegł do Rosji. Po 8 latach pobytu w Rosji Szweczonek wrócił do wsi rodzinnej. Znajomym oświadczył, że karę za swój czyn już odbył. Wobec tego, że nikt nie wiedział, iż Szweczonek nie stawał przed sądem polskim, sprawa minęła bez echa. — Szweczonek ożenił się z czasem i zagośparował. W tych dniach przybył do tej wsi niejaki Urwanko, który przed pół rokiem zbiegł z Mińska. Urwanko rozpoznał w Szweczonce agenta G.P.U. Zawiadomiono o tem policję, która stwierdziła, że Szweczonek nie odbył kary i jest poszukiwanym przestępcą z przed 12 laty.

**Sekretariaty Stronnictwa Ludowego**

**KALISZ.** Sekretariat S. L. mieści się w Kaliszu przy ul. 3-go Maja 10 i czynny jest w dni targowe t. j. we wtorki i piątki od godz. 9 do 6 po poł.  
**AUGUSTÓW.** Sekretariat Powiatowy S. L. mieści się w Augustowie przy ul. Rynek 14 w podwórzu. We wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca interesantów będzie załatwiał p. Antoni Trochim, w pozostałe wtorki inni członkowie Zarządu Powiatowego.

**Notowania giełdowe****Ziemiopłody**

z dnia 16-go lutego 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszennica	32,00-33,00	30,75-31,25
Zyto	18,75-19,00	15,75-16,00
Jęczmień	15,50-16,00	13,50-14,00
Jęczmień		
browar.	16,50-17,50	16,00-17,00
Owies	16,50-17,50	11,50-11,25
Mąka:		
pszenna 60%	47,00-52,00	46,00-47,00
żytnia 65%	31,00-33,00	32,00-32,50
Otręby:		
pszenne	10,50-11,00	8,75- 9,00
żytnie	9,00- 9,50	7,75- 8,00
Krzepak	—	—
Groch polny	22,90-24,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	15,00-15,50	—
Kuchy lnian.	19,00-20,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	4,50- 5,00
Siano pras.	9,00-11,00	7,50- 8,50
Ziemniaki jad.	3,75- 4,00	—
Gryka	15,50-16,50	—
Proso	17,00-18,00	—

NOWA FALA GRYPY GROZI KRAJOWI!

Któż nie zna tej podstępnej choroby? Któż nie postanawiał sobie po ostatnio przebytej grypie, że na przyszłość będzie ostrożniejszym? Zastosujecie się do tego postanowienia. Wiadomo, że drobne, niewidoczne dla oka kropelki, które chory rozsiewa mówiąc, kaszląc lub kichając, przenoszą zarazki na ludzi zdrowych, wnioskując przez usta, nos i gardło do ustroju. W tym miejscu więc należy rozpocząć akcję obronną. Doskonale do tego celu nadają się zalecane przez lekarzy pastylki Panflavin, które posiadają intensywną siłę odkażającą i które niszczą znajdujące się już w ustach i jamie gardzielowej bakterie, zanim zdążą wywołać chorobę. 1-2 pastylek co godzinę rozpuszczanych powoli w ustach chroni przed grypa.

Jeszcze jedna eksplozja

Z Frankfurtu donoszą, że w gazowni wschodniej nastąpiła wczoraj eksplozja w znajdującej się w stanie budowy instalacji do rafinerji gazów.

Pokrywa wagi 30 ton wyleciała w powietrze, wyrządzając w okolicy znaczne szkody materialne.

Proces o spadek z XVII wieku

W Rotterdamie toczy się obecnie niezwykle proces. Przedmiotem rozprawy jest spadek, pochodzący jeszcze z 17-go wieku. Wówczas to umarł — w roku 1691 — Leobałd Metzger baron na Weibenum, pozostawiając milionowe dziedzictwo, ale nie pozostawiając, jak się zdawało, spadkobierców. Dobra przypadły skarbowi państwa i nie wyszły dotąd z jego ręki. Aż dopiero obecnie młody histo-

ryk i heraldyk z Antwerpii odkrył linę dziedziców Metzgera, nieznaną jego współczesnym, a nadto i papiero, wykazujące jej prawa.

Linja ta emigrowała niegdys do Niemiec i dziś nosi inne nazwisko od tytułu hrabiowskiego, nadanego jej w epoce wojen napoleońskich.

Proces ten — według zdania prawników — jest do wygrania przez spadkobierców.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 22. II: 12,10 i 16,00 Płyty gramofonowe; 15,35 Program dla dzieci; 17,00 Pieśni w obyczajach hinduskich — audycja muzyczna z płyt z objaśnieniami Radź Behari Lal Mathurd; 17,40 „Znaczenie gospodarza higieny pracy“; 18,25 Muzyka lekka; 19,20 „Skrzynka Poczta Rolnicza“; 20,00 „Jim i Jill“ słuchowisko operetkowe; 21,55 Koncert kameralny; 22,40 Odczyt p. t. „Historja złowrogiego djamentu“; 23,00 Muzyka taneczna. Czwartek, 23. II: 12,10 i 15,25 Płyty gramofonowe; 15,35 „Przegląd czaso-

piśm kobiecych“; 16,40 „Statystyka wnętrza ciała ludzkiego“; 17,00 Koncert z płyt; 17,40 Odczyt aktualny; 18,25 Muzyka lekka; 19,30 Kwadrans literacki; 20,15 Transmisja z Teatru Wielkiego opery „Cyrulik Sywiliński“; 23,35 Muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterię

4-ty dzień ciągnięcia IV. klasy Polsk. Państw. Loterii Klasowej. 15.000 zł nr.: 67362 143673. 5.000 zł nr.: 15015 28179 28640 138559 139986.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (2.000 zł, 1.000 zł, 500 zł, 300 zł) and corresponding winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (58891, 64682, 64790, 66524, 66108, 70065) and corresponding winning numbers.

Premje: Zł 100.000 premij podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnięciu IV-ej klasy.

5-ty dzień ciągnięcia IV. klasy

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (25.000 zł, 100.000 zł, 50.000 zł, 20.000 zł, 10.000 zł, 5.000 zł, 2.000 zł) and corresponding winning numbers.

SAMOU CZKI SŁOWNIKI - PODRĘCZNIKI

NAUKI

Słowniczek ortograficzny języka polskiego z oznaczeniem przenoszenia części wyrazów. Opr. Ludomir Mazurkiewicz. Cena wraz z przesyłką . . . Zł 1,75. Nowa pisownia polska ustalona ze słownikiem. Opr. Karol Pigłowski. Cena wraz z przesyłką . . . Zł 2,70. Krótkie prawidła pisowni polskiej. Ułoż. Marja Sadowska. Cena wraz z przesyłką . . . Zł 0,70. Krótka stylistyka. Ułożyła Marja Sadowska. Cena wraz z przesyłką . . . Zł 0,70.

Księgowość (Buhalterja), podwójna Włoska. Henryk Lubiński. Podręcznik dla szkół i kursów handlow. oraz dla samouków. Cena wraz z przesyłką Zł 3,10. Kto jest obowiązany do prowadzenia Książ Handlowych według przepisów nowego Kodeksu Karnego i jak należy prowadzić, aby odpowiadały postanowieniom obowiązujących ustaw. Cena wraz z przesyłką . . . Zł 1,20.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Poczto w y m bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ, n-r 200 420.

ZAMOWIENIA PRZESYLAĆ NALEŻY: ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE WIKTORA KULERSKIEGO W GRUDZIĄDZU (POMORZE).

OGŁASZAJCIE W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ

Szkola inżynierów Budowa samochodów — szkola pilotów — technika papiernicza Uczelnia posiada własne warsztaty Budowa maszyn. — Elektro- Weimar (Niemcy). Prosimy zażądać prospektu

Pamiętaj że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbędziesz na logu kupowania zagranicznych towarów!

Wysyłam po nadesłaniu zadatku Soję Wczesną Wileńską wraz z szczepionką. Cena 1 Zł za kg. oraz Kukurydzę Bytowską po 60 Zł za kg. Przesyłkę płaci kupujący Stanisław Koszuk Potoki poczta Wola Uhruska

Elektromonter dobrze polecający. Znajomość obsługi urządzeń mechanicznych i kotłowni parowych przyjmuję posiad. Łask. zgłoszenia kierować Szczenan Gól. Tokarzew poczta. Ostrzeszów, powiat Kęono

40 mórg ziemi buraczonej 2 km od nowiat miasta Września od właściciela na sprzedaż Cena 10 000 Zł Kubeico wa Chociczka, poczta Pod stolice Stacja Września

Wysoka prowizje oferuje wybitna firma Zgłoszenia „Polrekl Lwów Łozińskiego

Chcesz tanio nabyć instrumenty muzyczne zegarki żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres. Krakow. Szewska 13 GG



już wyszedł z druku nr. 21.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonentowe przyjmujemy wszystkie Urzędy Poczto we, sub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.



Niezbędna dla każdego pszczelarza jest książka Praktyczne Pszczelnictwo

napisana przez S. Brzóskego (opatrzone licznymi rycinami).

Cena wraz z przesyłką Zł. 5,05.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Poczto w y m bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy: Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Przedstawiciela okręgowego

dla wszystkich działów ubezpieczeń, przy stałych poborach i wysokiej prowizji, poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń na miasto Grudziądz i przyległe powiaty Zgłoszenia tylko poważnych ustosunkowanych reflektantów kierować należy do „P.A.R.“ POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego n-r 11, pod n-r 7.12.

CENNIK NASION na rok 1933 rozesłany na żądanie C. ULRICH Centrala - Warszawa, Ceglana nr 11 Rok założenia 1805.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencji i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar. Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-oh wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm. W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwycajnych 20 zł, w nadesłanym 20 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym. W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwycajnych 0,50 zł, w nadesłanym 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na l-szej stronie 4 00 zł. Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówkę zgóry. Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Niektórzy do 50 mm 20% Dla poszukiwających pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać konieczne wydanie, w którym ogłoszeniu ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bez płatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmując się ogłoszenia do wtorka rana. Opóźnienia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Usadnienie reklamacje uwzględnia się do dni 8 mia. Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze), Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.